

WITTGENSTEIN 1929–1930 – PROBLEM DWÓCH KOLORÓW W TYM SAMYM MIEJSCU

– Szymon Nowak –

Abstrakt. Już w *Traktacie* Wittgenstein sformułował tezę o ekskluzji kolorów. Głosiła ona, że w jednym miejscu i czasie może być tylko jeden kolor. Powszechnie uważa się, że ponowne przemyślenie tej właśnie tezy skłoniło Wittgensteina do odrzucenia podstawowych założeń logicznego atomizmu.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie filozoficznej interpretacji tezy o ekskluzji kolorów. W naszych dociekaniach w sposób szczególny skupimy się na dziełach, w których problem ekskluzji kolorów zajmuje szczególne miejsce. Pierwszym jest artykuł *Kilka uwag o formie logicznej*, drugim natomiast obszerniejszy tekst pod angielskim tytułem *Philosophical Remarks*. Lata 1929–1930, czas powstania obu dzieł, zapoczątkowały tak zwany „średni okres” filozofii Wittgensteina. W sposób szczególny zwrócimy uwagę na sposób, w jaki teza o ekskluzji kolorów była uzasadniania w *Kilku uwagach o formie logicznej*, a w jaki w *Philosophical Remarks*. Sposób, w jaki owa teza była przez Wittgensteina uzasadniania, będzie miał istotne znaczenie dla kształtowania się Wittgensteinowskiej koncepcji fenomenologii oraz gramatyki filozoficznej.

Słowa kluczowe: Wittgenstein, fenomenologia, gramatyka, kolor, atomizm logiczny.

Ludwig Wittgenstein nie był myślicielem systemowym. Człowiek, który zrewolucjonizował Zachodnią filozofię, pozostawił po sobie dzieła w większości będące zbiorem notatek – niedokończonych, jakby pisanych w pośpiechu, i niejasnych. Nawet Bertrand Russell, który w maju 1930 roku otrzymał od Wittgensteina szkic *Philosophical Remarks*, powiedział, że dopiero rozmowy z ich autorem pozwoliły mu zrozumieć tekst i zawarte w nim problemy. Wittgenstein nie tworzył systemu filozoficznego, co sam wielokrotnie przyznawał. O tej przypadłości Wittgensteina wiadomo także z relacji osób mu bliskich. Friedrich Waismann przez kilka lat prowadził z nim regularne rozmowy, które następnie skrupulatnie zapisywał. Miał przy tym nadzieję, że wymieniane myśli zdoła złożyć w systematyczną całość. Waismann napotkał jednak zasadniczą trudność. Wittgenstein często zaprzeczał temu, co mówił wcześniej, po czym stawiał tezę, która po czasie znów wydawała mu się niezadowolająca. Można zatem powiedzieć, że filozofia Wittgensteina tworzona była przez stawiane przez niego pytania filozoficzne.

Poczesne miejsce wśród takich problemów filozoficznych zajmowało zagadnienie kolorów. Przykładowo, dlaczego w jednym miejscu i w tym samym czasie może występować tylko jeden kolor? Pytanie to zakłada tezę o wzajemnym wykluczaniu się kolorów, która została przez Wittgensteina sformułowana po raz pierwszy już w *Traktacie logiczno-filozoficznym*:

Jest niemożliwe, by dwie barwy były jednocześnie w tym samym miejscu pola widzenia – i to niemożliwe logicznie. Wyklucza to bowiem logiczna struktura barw¹.

Teza ta nie zajmowała jednak wyjątkowego miejsca w obrębie filozofii *Traktatu* – była w nim tezą poboczną. Niemniej jednak status twierdzenia o ekskluzji kolorów zmienił się w roku 1929, gdy Wittgenstein zdecydował się powrócić do filozofii. Rok 1929 był dla Wittgensteina rokiem szczególnym. W lutym zaczął tworzyć szkic *Philosophical Remarks*, a w lipcu opublikował swój pierwszy tekst od czasów *Traktatu*, mianowicie *Kilka uwag o formie logicznej*². W obu pismach problem ekskluzji kolorów zajmował bardzo istotne miejsce. Można nawet powiedzieć, że był jednym z głównych zagadnień, które skłoniły Wittgensteina do ponownego przemyślenia filozofii sformułowanej w *Traktacie*³.

Twierdzenie o wzajemnym wykluczaniu się barw stało się dlań przyczynkiem do przemyślenia głównej tezy logicznego atomizmu, czyli poglądu o wzajemnej niezależności zdań atomowych. W zmienionych okolicznościach Wittgenstein doszedł bowiem do wniosku, że z jednego zdania atomowego może wynikać inne, czyli ze zdania A („X jest czerwone”) bezpośrednio wynika zdanie B („X nie jest zielone”). Zachodzenie relacji wynikania między zdaniami atomowymi jest wystarczającą podstawą do podważenia tezy o wzajemnej niezależności zdań atomowych. W *Traktacie* Wittgenstein nie dostrzegał podniesionego problemu, ponieważ uważał wtedy, że zdania typu A i B w ogóle nie mają charakteru atomowego, jako że można przeprowadzić dalszą ich analizę. Około roku 1929 nastąpiła jednak radykalna zmiana zapatrywań Wittgensteina na ową kwestię i znalazła ona swój wyraz zarówno w artykule *Kilka uwag o formie logicznej*, jak i w *Philosophical Remarks*. Stało się jasne, że program atomizmu logicznego musi ulec przebudowie.

Przedstawienie jednoznacznej interpretacji zmian w filozofii Wittgensteina, jakie miały miejsce około roku 1929, jest jednak zadaniem kłopotliwym. W grę

¹ Wittgenstein [1997a] § 6.3751, s. 79.

² W dalszej części tekstu będziemy używać skróconego i pełnego tytułu zamiennie. Zamiast pisać *Kilka uwag o formie logicznej*, będziemy pisać krócej – *Uwagi*.

³ Jacquette [1990] s. 357.

wchodzą dwie zasadnicze trudności: jedna natury historycznej, druga natury problemowej. Po pierwsze, okres piętnastu miesięcy między lutym 1929 a kwietniem 1930 to początek okresu przejściowego między wczesną filozofią *Traktatu*, a późną filozofią *Dociekań filozoficznych*. Przedstawienie analizy mającej w jasny sposób pokazać, które z tez *Traktatu* zostały odrzucone, a które mimo swojej niezmiennej istoty uległy tylko przeformułowaniu, wydaje się celem niemożliwym do osiągnięcia. Owa trudność wynika z tego, że dzieła dokumentujące ruch myśli Wittgensteina w tamtym okresie są albo zbiorem notatek (jak *Philosophical Remarks*), albo też tezy w nich sformułowane zostały przez niego szybko porzucone (przykładem artykułu *Kilka uwag o formie logicznej*⁴).

Osobnym problemem jest wyjątkowo niejasna struktura zdań o kolorach. Język naturalny operuje terminami odnoszącymi się do kolorów w wielu różnych znaczeniach, tak że możemy mówić o kolorach w sensie fizycznym, fenomenologicznym, psychologicznym, abstrakcyjnym lub symbolicznym. Niemniej jednak gdy mówimy o kolorach, posługując się językiem naturalnym, kontekst zazwyczaj pozwala szybko rozstrzygnąć sens danego wyrażenia, a zatem pozwala orzec, które zdania o kolorach są wypowiedziane poprawnie, a które nie. Kontrowersje pojawiają się w momencie, w którym wkraczamy na teren filozofii, albowiem język naturalny zostaje wtedy porzucony na rzecz tworzenia teorii i formułowania ogólnych twierdzeń. Łatwo wtedy o błędy, które raczej rzadko są popełniane w mowie potocznej. Wittgenstein był świadomy pułapek towarzyszących nierozważnemu i lekkomyślnemu uprawianiu filozofii, dlatego pisał, że: „Najgorsze błędy filozoficzne powstają zawsze wtedy, gdy próbujemy nasz zwykły, fizyczny język stosować w dziedzinie tego, co dane bezpośrednio [moje tłumaczenie]”⁵. Fakt, że w filozofii Wittgensteina zdania o kolorach przynależą nie tylko do dziedziny fizyki, lecz są także obecne w rozważaniach fenomenologicznych i gramatycznych, stanowi główną trudność w przedstawieniu interpretacji tezy o ekskluzji kolorów.

Powrót Wittgensteina do filozofii: problem ekskluzji kolorów

Kilka uwag o formie logicznej to krótki, kilkustronicowy artykuł napisany w lipcu 1929 roku. Choć sam autor nie przywiązywał wagi do tego tekstu, niepo-

⁴ Tekst ten pierwotnie miał zostać zaprezentowany na spotkaniu Aristotelian Society. Wittgenstein uznał jednak, że nie jest usatysfakcjonowany poczynionymi w tej pracy rozstrzygnięciami i w efekcie mówił o problemie nieskończoności w matematyce.

⁵ Po angielsku fragment ten brzmi: „The worst philosophical errors always arise when we try to apply our ordinary – physical – language in the area of the immediately given”, Wittgenstein [1975] § VI.57, s. 88.

dobna zrozumieć celu sformułowania tezy o ekskluzji kolorów, nie przedstawiając analizy poglądów zawartych w tym piśmie. W gruncie rzeczy można wyszczególnić dwie występujące w nim argumentacje: krytyczną – dotyczącą oceny filozofii *Traktatu*, oraz konstruktywną – dotyczącą uzasadnienia tezy o ekskluzji kolorów. W związku z tym przejdziemy teraz do przedstawienia krytyki teorii logicznego atomizmu, a następnie przedstawimy teoretyczną podstawę dla uzasadnienia poglądu o wzajemnym wykluczaniu się barw.

Niech dane będą dwa zdania: RPT („Miejsce *P* jest koloru *R* w czasie *T*”) oraz zdanie BPT („Miejsce *P* jest koloru *B* w czasie *T*”). Zarówno zdanie RPT, jak i zdanie BPT są zdaniami sensownymi. Jedno i drugie może być prawdziwe bądź fałszywe w zależności od koloru występującego w miejscu *P* w czasie *T*. Co stanie się jednak, gdy utworzymy koniunkcję zdań RPT i BPT? Zasadniczo zastosowanie warunków prawdziwości koniunkcji w KRZ powinno dać cztery sensowne kombinacje:

RPT	BPT	RPT ∧ BPT
P	P	P
P	F	F
F	P	F
F	F	F

Warunki prawdziwości dla koniunkcji mówią nam, że RPT ∧ BPT jest zdaniem prawdziwym, wtedy gdy prawdziwe jest zdanie RPT i prawdziwe jest zdanie BPT. Tymczasem teza o ekskluzji kolorów nie dopuszcza jednoczesnej prawdziwości obu dyskutowanych zdań – RPT wydaje się przeczyć BPT⁶. Albowiem zgodnie z tą tezą jest niedopuszczalne, aby pewne miejsce było jednocześnie takiego i innego koloru. Innymi słowy, nie może zajść sytuacja, w której jedno miejsce w całości byłoby zarazem czerwone i zielone lub jasnoczerwone i ciemnoczerwone. Wbrew temu, co podpowiada składnia języka naturalnego, koniunkcja

⁶ W niektórych fragmentach Wittgenstein stwierdza, że koniunkcja RPT ∧ BPT tworzy sprzeczność, natomiast w innych fragmentach mówi wyraźnie, że nie tworzy ona sprzeczności, lecz że jedno zdanie tylko wyklucza drugie. Wittgenstein często używa terminu „sprzeczność” w nietechnicznym znaczeniu. Przykładowo wtedy, gdy twierdzi, że koniunkcja RPT ∧ BPT tworzy pewnego rodzaju sprzeczność, lub że RPT przeczy BPT. W *Kilku uwagach o formie logicznej* ta niejasność znajduje swoje rozwiązanie, gdyż Wittgenstein explicite stwierdza tam, że we właściwym sensie słowa mamy tu do czynienia ze wzajemnym wykluczaniem się zdań. Jednocześnie w *Philosophical Remarks* problem ten jest znacznie trudniejszy do rozwiązania ze względu na fakt, że Wittgenstein coraz rzadziej decyduje się na używanie technicznego języka.

$RPT \wedge BPT$ może być tylko zdaniem fałszywym, o ile ma być w ogóle zdaniem sensownym. Jest tak dlatego, że uznanie owej koniunkcji za prawdziwą oznacza przyjęcie prawdziwości nie tylko zdania RPT, lecz także zdania BPT. Jednak w świetle tezy o ekskluzji kolorów przyjęcie jednoczesnej prawdziwości tych dwóch zdań jest przyjęciem nonsensu. Wobec tego tabela prawdziwości dla dwóch wzajemnie wykluczających się zdań może zawierać tylko trzy pozycje – PFF, FPF, FFF, podczas gdy kombinacja PPP musi zostać wyłączona jako nonsensowna.

Podsumowując, syntaktyczna struktura języka naturalnego przypisuje koniunkcji $RPT \wedge BPT$ wartość logiczną prawdy (P) lub fałszu (F) w czterech przypadkach (PPP, PFF, FPF, FFF). Jest to jednak o jeden przypadek za dużo, ponieważ logiczna możliwość przypadku PPP nie jest możliwością realną⁷. Pomimo tego Wittgenstein uważał, że język naturalny skrywa strukturę doskonałą, po odkryciu której można będzie sformułować zasady wykluczające z naszego języka nonsensowne zdania typu „Punkt P w czasie T jest jednocześnie koloru R i koloru B”.

Znamienne jest, że dopiero w 1929 roku Wittgenstein dostrzegł, że teza o ekskluzji kolorów stanowi argument przeciwko teorii logicznego atomizmu. Przyczyna tkwi w tym, że w *Traktacie*, inaczej niż w *Kilku uwagach o formie logicznej*, zdania typu RPT nie były traktowane jako zdania atomowe, miały się one bowiem sprowadzać do sumy zdań prostych. Co skłoniło jednak Wittgensteina do zmiany swoich poglądów odnośnie natury owych zdań i do odejścia od stanowiska logicznego atomizmu? W celu uzyskania odpowiedzi na to pytanie, skupmy się więc na podejściu Wittgensteina do zdań o jakościach obecnych w *Traktacie*.

Zgodnie z treścią *Traktatu* zdanie przypisujące pewną złożoną jakość danemu przedmiotowi daje się analizować podobnie jak zdanie określające elementy pewnego zbioru (np. zawartość kieszeni). Biorąc zawartość mojej kieszeni jako przykład zbioru, możemy opisać ów zbiór jako sumę zdań prostych, takich jak: „W mojej kieszeni jest telefon”, „W mojej kieszeni jest moneta”, „W mojej kieszeni jest moneta, telefon i nic innego”. Ponadto aby zdanie przypisujące pewną jakość danemu przedmiotowi było zdaniem możliwym do logicznego zanalizowania, musielibyśmy móc przedstawić następujące rozumowanie. Niech „E(b)” znaczy: obiekt E posiada jeden stopień jasności. Wtedy „E(2b)” będzie znaczyło: obiekt E posiada dwa stopnie jasności. E(2b) powinno dać się przedstawić jako koniunkcja zdań $E(b) \wedge E(b)$, jednak koniunkcja ta nie znaczy nic więcej niż E(b)⁸. Zdaniem Wittgensteina błąd *Traktatu* polega na pomieszaniu dwóch znaczeń spójki

⁷ Wittgenstein [1997b] s. 156.

⁸ Ibidem, s. 154.

„i” w $E(b) \wedge E(b)$. W pierwszym znaczeniu jest to bowiem koniunkcja, w drugim znaczeniu suma⁹.

Mówiąc ogólnie, zawartość mojej kieszeni można przedstawić jako zbiór n elementów. Jakości nie można jednak przedstawić jako zbioru n elementów. Kolor R w punkcie P i czasie T jest dany zawsze jako pewna prosta jakość, a nie suma pewnych jednostek. Dlatego wbrew stanowisku *Traktatu* zdania przypisujące jakości przedmiotom, czyli zdania typu RPT, zostaną przez Wittgensteina uznane za zdania atomowe¹⁰. Na tej podstawie Wittgenstein przyjmie także, że zdania atomowe mogą się wzajemnie wykluczać¹¹. Zatem w *Kilku uwagach o formie logicznej* teza logicznego atomizmu zostaje odrzucona¹² (ściślej: teza 5.134 oraz teza 5.135 *Traktatu*¹³). Mimo to Wittgenstein ciągle będzie stał na stanowisku, że zdania atomowe nie mogą sobie przeczyć.

Według Wittgensteina dwa zdania są sprzeczne w sensie właściwym wtedy i tylko wtedy, gdy sprzeczność ujawnia się w strukturze syntaktycznej dwóch zdań. Innymi słowy, zdanie RPT jest sprzeczne ze zdaniem \sim RPT. Zdanie RPT nie jest natomiast sprzeczne ze zdaniem BPT w sensie syntaktycznym, bowiem zdanie BPT nie jest negacją zdania RPT. Zgodnie z tezą o ekskluzji kolorów zdania RPT i BPT nie mogą być jednak jednocześnie prawdziwe. W sytuacji gdy dwa syntaktycznie niesprzeczne zdania nie mogą być jednocześnie prawdziwe, mamy do czynienia ze zdaniami wzajemnie się wykluczającymi. Wobec tego uznanie dwóch wzajemnie wykluczających się zdań za jednocześnie prawdziwe jest tym samym, co uznanie nonsensu. Konkludując, możemy wyróżnić dwa sposoby rozumienia relacji sprzeczności pomiędzy zdaniami. W sensie potocznym dwa zdania wzajemnie się wykluczające mogą zostać nazwane zdaniami sprzecznymi, gdyż prawdziwość jednego wyklucza prawdziwość drugiego. Jednak sprzeczność w sensie właściwym jest inną relacją niż wykluczanie i opiera się ona na strukturze syntaktycznej zestawianych ze sobą zdań.

Wittgenstein nie ogranicza się wyłącznie do krytyki filozofii wyrażonej w *Traktacie*. Pozytywna teza *Kilku uwag o formie logicznej* głosi, że podstawowa struktura – forma logiczna – naszego języka ma być wyznaczana przez logiczną formę fenomenu¹⁴. Przedstawienie logicznej formy fenomenu umożliwiłoby więc

⁹ Austin [1980] s. 144.

¹⁰ Wittgenstein [1997b] s. 154.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem.

¹³ Wittgenstein [1997a] § 5.134, 5.135, s. 43.

¹⁴ Wittgenstein [1997b] s. 152.

przedstawienie logicznej formy naszego języka. Istotne jest to, że teza pozytywna *Kilku uwag o formie logicznej* nie różni się zasadniczo od tego, co zostało powiedziane już w *Traktacie*. Wprawdzie w *Traktacie* nie występuje pojęcie fenomenu, ale punkt 6.3751¹⁵ głosi, że teza o ekskluzji kolorów obowiązuje ze względu na logiczną strukturę barw. Ponadto przyjmując rozumienie barwy jako tego, co jest dane, możemy traktować barwę jako fenomen. W związku z tym odkrycie struktury fenomenu będzie równoznaczne z poznaniem jego logicznej formy.

Teza o ekskluzji kolorów w *Philosophical Remarks* – kontrowersje

Mając już za nami rozważania o konsekwencjach tezy o ekskluzji kolorów dla logicznego atomizmu, naszym celem będzie teraz zrozumienie, w jaki sposób uzasadnienie owej tezy zmieniało się w filozofii Wittgensteina. Nie jest w żadnej mierze oczywiste, czy między dziełem wcześniejszym (*Kilka uwag o formie logicznej*) a późniejszym (*Philosophical Remarks*) zmienił się sposób, w jaki Wittgenstein myślał o uzasadnieniu owej tezy. Ad hoc możemy wyróżnić dwie widoczne zmiany. Po pierwsze, w *Uwagach* teza ta była uzasadniona przez logiczną analizę fenomenu, zaś w *Philosophical Remarks* Wittgenstein nie stosuje już terminu „fenomen” w kontekście tezy o ekskluzji kolorów. Po drugie, w *Philosophical Remarks* znacznie częściej mówi, że zdania typu RPT i BPT przeczą sobie nawzajem, a nie mówi już, że zdania te tylko się wykluczają. Swoją drogą, te różnice wcale nie muszą świadczyć o zmianie natury poglądów Wittgensteina. Fakt, że w *Philosophical Remarks* Wittgenstein przestaje posługiwać się terminem „fenomen” w kontekście omawianej tezy, może świadczyć tylko o zmianie języka, niekoniecznie o zmianie poglądów. Odnosząc się do kwestii zdań o kolorach i relacji między nimi, trzeba zaznaczyć, że w późniejszej pracy Wittgenstein używa wyrażenia „sprzeczność” często w sensie potocznym, a nie technicznym. Co więcej, w obu tekstach dają się wskazać także fragmenty, w których Wittgenstein jasno stwierdza, że zdania atomowe nie mogą sobie przeczyć.

Wśród interpretatorów „średniego” Wittgensteina toczy się spór, czy Wittgenstein zmienił poglądy w sprawie statusu tezy o ekskluzji kolorów między *Uwagami* a *Philosophical Remarks*. Spór ten rozgrywa się pomiędzy dwoma przeciwstawnymi interpretacjami, które zostaną przedstawione poniżej. Pierwsza należy do J. Austina, zaś autorem drugiej jest D. Sievert.

Austin w artykule *Wittgenstein's Solution to the Color Exclusion Problem*¹⁶ uważa, że stanowisko Wittgensteina z *Philosophical Remarks* jest radykalnie różne

¹⁵ Wittgenstein [1997a] § 6.3751, s. 79.

¹⁶ Austin [1980] s. 142–149.

i o wiele lepsze od stanowiska z *Uwag*. Tymczasem Sievert jest przeciwnego zdania i w artykule *Another Look at Wittgenstein on Color Exclusion*¹⁷ twierdzi, że późniejsze stanowisko Wittgensteina zasadniczo nie różni się od tego sformułowanego wcześniej. Zdaniem Austina Wittgenstein w *Uwagach* stoi na stanowisku obiektywistycznym w sprawie tezy o ekskluzji kolorów, natomiast w *Philosophical Remarks* przechodzi on na pozycję radykalnego konwencjonalizmu¹⁸. Sievert z kolei argumentuje, że Wittgenstein nie odrzuca stanowiska obiektywistycznego oraz że nie ma podstaw, aby mówić o radykalnej zmianie między stanowiskiem sformułowanym w *Uwagach*, a *Philosophical Remarks*. Konieczne jest jednak przedstawienie trzeciej interpretacji, bowiem w analizie przeprowadzonej zarówno przez Austina, jak i przez Sieverta, znajdują się błędy, które nie pozwalają przyjąć żadnej z nich.

Co ciekawe, obydwaj autorzy interpretują stanowisko Wittgensteina z *Uwag* jako obiektywistyczne. Ich zdaniem Wittgenstein twierdzi, że teza o ekskluzji kolorów uzasadniona jest przez pewne własności świata – że jest oparta na pewnych faktach¹⁹. Austin i Sievert zakładają bowiem, że Wittgenstein operując terminem „fenomen” w *Uwagach*, ma na myśli „fakt”. Moim zdaniem to, czy Wittgenstein używał terminu „fenomen” w znaczeniu „fakt”, jest kwestią dyskusyjną i nieoczywistą. W rzeczy samej, niektóre konteksty, w których wyrażenie „fenomen” występuje, budzą skojarzenia aktualistyczne i fizykalne²⁰. Ponadto czasem w języku naturalnym wyrażenia „fenomen” i „fakt” bywają stosowane zamiennie. Z drugiej strony Wittgenstein nigdzie nie tłumaczy, w jaki sposób wyrażenie „fenomen” powinno być przez nas rozumiane. Na razie uznajmy bezkrytycznie interpretację obu autorów i przyjmijmy roboczo, że struktura syntaktyczna zdań o kolorach (w tym tezy o ekskluzji kolorów) oparta jest na analizie pewnych własności naszego świata²¹.

¹⁷ Sievert [1989] s. 291–318.

¹⁸ Austin [1980] s. 147.

¹⁹ Ibidem, s. 147; Sievert [1989] s. 293.

²⁰ Konteksty te jednak nie wskazują na żadną konkretną interpretację. Dobrym przykładem niejednoznaczności wyrażenia „fenomen” jest sformułowanie, które po angielsku brzmi „actual phenomena”, natomiast po polsku zostało przetłumaczone jako „same fenomeny”. Termin „actual” może budzić skojarzenia z tym, co faktycznie się wydarza, z pewnym stanem świata. Jednak takiego rodzaju skojarzenia ani nie są argumentami rozstrzygającymi, ani same w sobie nie mówią, w jakim kontekście termin „fenomen” powinien być rozumiany. Ponadto tłumacząc „actual phenomena” jako „same fenomeny”, unikamy tak aktualistycznych skojarzeń.

²¹ Austin [1980] s. 146; Sievert [1989] s. 304.

Interpretacja konwencjonalistyczna

Zdaniem Austina stanowisko Wittgensteina w *Philosophical Remarks* jest radykalnie różne od jego stanowiska obecnego w *Uwagach*. Austin uważa, że zmiana w sposobie myślenia Wittgensteina przejawia się następująco:

(a) w *Philosophical Remarks* Wittgenstein nie będzie już mówił, że zasady gramatyczne (w tym teza o ekskluzji kolorów) opierają się na pewnych własnościach świata, utrzymując raczej, że zasady gramatyczne będą wyznaczane przez znaczenia poszczególnych terminów, a nie przez własności przedmiotów opisywanych²².

(b) Wittgenstein nie postuluje już istnienia „tajemniczego” połączenia między fenomenami (interpretowanymi fizykalnie) a zasadami gramatycznymi²³.

(c) W *Uwagach* Wittgenstein popełnił błąd, ponieważ chcąc uzasadnić logiczną niemożliwość wystąpienia dwóch kolorów w jednym miejscu, powoływał się na niemożliwość empiryczną. Wittgenstein pisze bowiem, że nie ma miejsca na dwa kolory w jednym fragmencie przestrzeni, tak samo jak nie ma miejsca dla dwóch ludzi na jednym krześle²⁴.

Uzasadniając swoje poglądy Austin²⁵, powołuje się w szczególności na fragment, w którym Wittgenstein formułuje metaforę metrówki (*the yardstick metaphor*), mającą obrazować relację między poszczególnymi sądami w obrębie systemu sądów. Ów fragment pochodzi z notatek Waismanna z 25 grudnia 1929 roku²⁶. Według Wittgensteina, gdy określamy pewien obiekt jako czerwony, to oprócz tego, iż wiemy, że dany obiekt jest czerwony, wiemy także, że nie jest on zielony, fioletowy, czarny itd. Tak samo, gdy przykładam linijkę do przedmiotu, wiem, że jeśli przedmiot ma 8 cm, to wiem również, że nie ma on 9, 10, 11cm. Sądy nie są wtedy niezależnymi atomami, lecz ze swojej istoty są elementami systemu sądów²⁷. Jeden stopień danej miary wyklucza wszystkie inne stopnie tej samej miary, tak samo jak jeden sąd wyklucza wszystkie inne w obrębie danego systemu sądów.

²² Austin [1980] s. 147.

²³ Ibidem, s. 147.

²⁴ Wittgenstein [1997b] s. 155.

²⁵ Austin [1980] s. 147–148.

²⁶ Wittgenstein [1975] s. 317.

²⁷ System sądów to zbiór zdań określających jedną determinantę danego obiektu. Systemami sądów będą na przykład sądy przypisujące obiektowi pewną długość, prędkość, kolor itd.

Według Austina metafora metrówki stanowi ilustrację tezy radykalnego konwencjonalizmu, czyli poglądu uznającego, że zasady gramatyczne²⁸ są autonomiczne i że nie są w żadnej mierze zależne od świata²⁹. Jego zdaniem, implikacja – „jeżeli X jest czerwone, to X nie jest zielone” – jest sformułowaniem reguły gramatycznej dla pewnego systemu sądów, systemu określającego kolory przedmiotów. Zasada ekskluzji kolorów, będąca rodzajem zasady gramatycznej, została zatem wyznaczona przez dany system sądów, a nie przez strukturę świata (strukturę fizycznie interpretowanego fenomenu). Interpretacja Austina wyjaśnia nam również, dlaczego Wittgenstein w *Philosophical Remarks* nie popełnia wcześniejszego błędu z *Kilku uwag*. Mianowicie metafora metrówki tłumaczy niemożliwość logiczną dwóch kolorów w jednym miejscu, nie odwołując się mimo to do niemożliwości fizycznej, takiej jaka dotyczy dwóch osób na jednym krześle.

Interpretacja obiektywistyczna

D. Sievert w *Another Look at Wittgenstein on Color Exclusion* przedstawia argumenty przeciwko Austinowskiej interpretacji tezy o ekskluzji kolorów. Zdaniem Sieverta przekonanie, jakoby Wittgenstein miał przejść na stanowisko konwencjonalizmu, nie znajduje swojego uzasadnienia w *Philosophical Remarks*. Wręcz przeciwnie, jego zdaniem Wittgenstein w *Philosophical Remarks* wciąż stoi na stanowisku obiektywistycznym, bowiem ugruntowanie tezy o ekskluzji kolorów na własnościach barw oznacza, że owa teza nie jest konwencjonalna, lecz że opiera się ona na tym, jaki świat jest³⁰.

Podobnie jak Austin, Sievert zauważa, że Wittgenstein w *Philosophical Remarks* nie odwołuje się już do analizy fenomenu w celu uzasadnienia omawianej tezy. W opinii Sieverta nie stanowi to jednak podstawy, aby uznać, że Wittgenstein radykalnie zmienia swoje poglądy w sprawie zasady ekskluzji kolorów³¹. Na taką stanowczą zmianę poglądów jego zdaniem nie wskazuje także fragment z 25 grudnia 1929 roku³² – fragment, w którym Wittgenstein formułuje zasadę

²⁸ W *Philosophical Remarks* Wittgenstein zdania typu – „Jedno miejsce może mieć tylko jeden kolor w jednym czasie”, „Jeden odcień koloru może mieć tylko jedną jasność”, „Jeden przedmiot może mieć tylko jedną długość w jednym czasie” – będzie nazywał zasadami gramatycznymi naszego języka. Podczas gdy w *Uwagach* poszukuje się zasad syntaktycznych naszego języka, w późniejszej filozofii Wittgensteina najczęściej mowa jest nie o zasadach syntaktycznych, ale o zasadach gramatycznych naszego języka. Nie jest jasne, do jakiego stopnia ta zmiana języka jest jednocześnie zmianą koncepcji filozoficznej.

²⁹ Austin [1980] s. 148.

³⁰ Sievert [1989] s. 304.

³¹ Ibidem, s. 300.

³² Wittgenstein [1975] s. 317.

obowiązującą dla każdego systemu sądów. Zasada ta głosi, że w obrębie jednego systemu sądów, prawdziwość jednego zdania wyklucza prawdziwość każdego innego, tak samo jak jedna miara przedmiotu wyklucza każdą inną w obrębie systemu miary. Zdaniem Sieverta zasada ekskluzji jest regułą systemu sądów o barwach. System ten został stworzony tak, aby uwzględnić fakt, że dwa kolory nie mogą być razem w jednym miejscu³³.

Sievert nie ogranicza się jednak do stwierdzenia, że argumenty Austina są niewystarczające. Sam formułuje uzasadnienie dla poglądu, że główna teza Wittgensteina nie zmienia się pomimo faktu, że w *Philosophical Remarks*, inaczej niż w *Uwagach*, nie postuluje się już konieczności przeprowadzenia analizy fenomenu. Według Sieverta w obu dziełach Wittgenstein utrzymuje, że teza o ekskluzji barw ma swoje obiektywne podstawy. Zmianie ulega jedynie język, w którym uzasadnienie owej tezy zostaje wyrażone.

Przyjrzyjmy się teraz trzem fragmentom z *Philosophical Remarks*, na które powołuje się Sievert w swoim artykule. Poniższe fragmenty mają przemawiać za tym, że Wittgenstein nadal uznaje obiektywne ugruntowanie zasady o ekskluzji kolorów, a nie opiera owej zasady na konwencji językowej.

(1) Jeżeli $f(r)$ i $f(g)$ przeczą sobie nawzajem, to jest tak dlatego, że r i g w całości zajmują f i nie mogą razem w nim być. Ta zależność nie ujawnia się w strukturze naszych znaków. Musi się ona ujawnić, gdy patrzymy nie na znak, ale na symbol. Skoro on zawiera formę przedmiotów to niemożliwość ' $f(r) f(g)$ ' musi się pokazać w nim, w jego formie [moje tłumaczenie]³⁴.

(2) To, że dwa kolory nie mogą się znaleźć w jednym czasie i w jednym miejscu, musi się zawierać w ich formie oraz w formie przestrzeni [moje tłumaczenie]³⁵.

(3) Symbole zawierają formę koloru i przestrzeni [moje tłumaczenie]³⁶.

Fragmenty *Philosophical Remarks* przytoczone przez Sieverta wydają się przekonujące. Przykładowo, we fragmencie (1) Wittgenstein wyraźnie stwierdza, że teza o ekskluzji kolorów obowiązuje ze względu na formę przedmiotu, a nie ze wzglę-

³³ Sievert [1989] s. 300.

³⁴ W wersji angielskiej: „If $f(r)$ and $f(g)$ contradict one another, it is because r and g completely occupy the f and cannot both be in it. But that doesn't show itself in our signs. But it must show itself if we look, not at the sign, but at the symbol. For since this includes the form of the objects, then the impossibility of ' $f(r) f(g)$ ' must show itself there, in this form”, Wittgenstein [1975] § VIII.78, s. 106–107.

³⁵ W wersji angielskiej: „That two colours won't fit at the same time in the same place must be contained in their form and the form of space.” Ibid., § VIII.78, s. 107.

³⁶ W wersji angielskiej: „The symbols do contain the form of colour and of space”, ibidem, § VIII.78, s. 107

du na strukturę znaków. We fragmencie (1) i (3) Wittgenstein zauważa, że dopiero symbol – połączenie znaku i tego, co oznaczane – zawiera formę przedmiotu. Z kolei we fragmencie (1) i (2) mówi się, że owa teza oparta jest na formie przedmiotu, na formie koloru i na formie przestrzeni. Wydaje się więc, że Sievert ma rację, mówiąc, że teza o ekskluzji kolorów jest ugruntowana na pewnych obiektywnych własnościach świata. Zgodnie z tą interpretacją, teza o ekskluzji kolorów obrazuje pewien fakt, mianowicie fakt, że dwa kolory nigdy nie mogą być w jednym miejscu i w jednym czasie³⁷.

Interpretacja Sieverta znajduje swoje uzasadnienie w tekście *Philosophical Remarks*, aczkolwiek moim zdaniem, Sievert popełnia dwa charakterystyczne błędy. Otóż uznaje on, że skoro teza o ekskluzji kolorów jest zależna od formy przedmiotu, to zależy ona od pewnego faktu. Poza tym Sievert nie interpretuje terminów „obiekt” i „forma” w związku z wczesną filozofią Wittgensteina. Błąd Sieverta staje się widoczny, gdy spojrzymy na dwie pierwsze tezy *Traktatu*: „I. Świat jest wszystkim, co jest faktem”; „1.1 Świat jest ogółem faktów, nie rzeczy”. Trzeba pamiętać, że w filozofii Wittgensteina ani przedmiot prosty, ani forma nie są elementami świata. Mimo że teza o ekskluzji kolorów zależy od formy przedmiotów, formy koloru i formy przestrzeni, nie jest ona zależna od tego, jak jest „w świecie”. Po drugie, gdyby owa interpretacja była słuszna, musielibyśmy uznać, że zasady opisu (w tym teza o ekskluzji kolorów) zależą od tego, co jest opisywane, czyli od świata. Jest to jednak konsekwencja pozostająca w jawnej sprzeczności z poglądami Wittgensteina, który twierdził wprost, że zasady opisu nie mogą zależeć od tego, co opisywane³⁸.

Interpretacja fenomenologiczna

Zarówno konwencjonalistyczna (Austin) jak i obiektywistyczna (Sievert) interpretacja tezy o ekskluzji kolorów wykazuje pewne błędy. Austin bowiem z faktu, że teza o ekskluzji kolorów nie opiera się na własnościach świata, wnioskuje, że zasada ta jest czystą konwencją lingwistyczną. W tekstach Wittgensteina znajdujemy fragmenty przeciwstawiające się konwencjonalizmowi, czyli tezie, że sens zdania jest zależny tylko od sensu innego zdania. Fragmenty te jednoznacznie wskazują, że sens zdań o kolorach zależy od formy przedmiotu, formy koloru i przestrzeni. Natomiast Sievert również popełnia błąd, wnioskując, że skoro teza o ekskluzji kolorów oparta jest na formie przedmiotów, to opiera się ona na tym, jak jest „w świecie”. Teza o ekskluzji kolorów wymyka się więc ramom zarówno

³⁷ Sievert [1989] s. 304.

³⁸ Wittgenstein [1975] § I.7, s. 9.

konwencjonalistycznej, jak i obiektywistycznej interpretacji, ponieważ u swoich podstaw ma ona coś „więcej” niż tylko konwencję językową, lecz jednocześnie jej uzasadnienie nie odwołuje się do obiektywnego stanu świata. Biorąc pod uwagę niekompletność i jednostronność obu tych interpretacji, zasadne wydaje się przedstawienie nowej interpretacji statusu tezy o ekskluzji kolorów.

Austin i Sievert są ze sobą zgodni co do pewnych zasadniczych kwestii. Po pierwsze, obaj zgadzają się, że Wittgenstein w *Uwagach* uznaje możliwość obiektywnego uzasadnienia tezy o ekskluzji kolorów. Ponadto obaj autorzy uznają następującą implikację – jeżeli żaden fakt nie uzasadnia tezy o ekskluzji kolorów, teza ta jest konwencją językową. Aby odrzucić alternatywę – obiektywizm lub konwencjonalizm – trzeba pokazać, dlaczego nie obowiązuje powyższa implikacja.

W *Uwagach* Wittgenstein używa terminu „fenomen” po raz pierwszy. Wyrażenie „fenomen” jest jednak wieloznaczne, i w żadnej mierze nie jest jasne, w jakim znaczeniu jest ono używane przez Wittgensteina. Swoją drogą Austin i Sievert również nie przeprowadzają analizy tego terminu, a mimo to są oni skłonni traktować fenomen jako podstawę obiektywnego uzasadnienia tezy o ekskluzji kolorów. Zazwyczaj wyrażenie „obiektywny” traktuje się jako antonim dla wyrażenia „subiektywny”. W tym kontekście jednak wyrażenie „obiektywny” powinno się raczej rozumieć jako przeciwieństwo dla wyrażenia „a priori”. W związku z tym obiektywne uzasadnienie tezy o ekskluzji kolorów jest w istocie uzasadnieniem aposteriorycznym.

W celu zrozumienia wagi i znaczenia tezy o ekskluzji kolorów konieczne jest zrozumienie związku między terminem „fenomen”, a takimi terminami jak „przedmiot prosty”, „stan rzeczy” i „fakt”. Zdaniem Austina i Sieverta „fenomen” jest analogonem słowa „fakt”. Moim zdaniem termin „fenomen” powinien być raczej interpretowany jako „stan rzeczy rozpatrywany jako przedstawiający się podmiotowi”, a nie jako „fakt”. Problem polega na tym, że w *Traktacie* terminy „stan rzeczy” i „fakt” są ze sobą ściśle związane, tak że trudno przedstawić klarowną różnicę między nimi.

Wittgenstein w *Uwagach* wyraźnie zaznacza, że badanie struktury fenomenu mające doprowadzić do poznania formy logicznej, jest badaniem w pewnym sensie aposteriorycznym. Uzasadnienie tezy o ekskluzji barw jest więc obiektywne tylko w pewnym sensie. W jakim sensie? Termin „fenomen” pierwotnie oznacza „to, co bezpośrednio dane”, „to, co się jawi”, „stan rzeczy, który się jawi”. Trzeba zaznaczyć, że jeżeli fenomen traktujemy po prostu jako to, co się jawi, nie rozstrzygamy, czy to, co się jawi istnieje czy też nie. Wittgenstein właśnie w strukturze tego, co dane bezpośrednio, upatrywał możliwość odnalezienia formy logicz-

nej. Kategoria istnienia lub nieistnienia przysługuje fenomenowi dopiero wtórnie. W związku z tym zwrot „nieistniejący fenomen” nie ma sensu, znaczyłoby to bowiem tyle, co „fenomen, który się nie jawi”. Sensowne jest jednak pytanie, czy istnieje stan rzeczy, który się jawi. Albowiem gdy dany stan rzeczy istnieje, to jest on faktem pozytywnym, gdy z kolei nie istnieje, jest on faktem negatywnym³⁹. W *Traktacie* Wittgenstein zachowuje konsekwencję względem tego rozróżnienia i nigdy nie mówi o fakcie istniejącym bądź nieistniejącym, lecz zawsze o fakcie pozytywnym lub negatywnym. Istnienie lub nieistnienie jest określeniem pewnego stanu rzeczy, nie jest natomiast określeniem faktu. Nie ma zatem sensu mówić o fakcie abstrahując od jego istnienia bądź nieistnienia, wtedy nie mówilibyśmy już bowiem o fakcie, ale o stanie rzeczy. Stan rzeczy jest z kolei połączeniem przedmiotów⁴⁰.

Skoro w *Uwagach* fenomen jest tym, co odsłania przed nami formę logiczną, a „logiczna forma świata tworzona jest przez przedmioty” (teza 2.023⁴¹), fenomen powinien być traktowany jako zespół przedmiotów prostych przedstawiających się podmiotowi. W filozofii Wittgensteina do poznania formy logicznej prowadzi nas nie analiza faktów tylko analiza fenomenu, to znaczy analiza pewnego przedstawiającego się stanu rzeczy rozumianego jako połączenie przedmiotów. Analiza stanu rzeczy, a nie faktu, będzie więc uzasadnieniem tezy o ekskluzji kolorów. Dla tej analizy nie będzie też istotne, czy dany stan rzeczy istnieje, czy też nie istnieje, ponieważ biorąc pewien przedstawiający się stan rzeczy (fenomen), mówimy o nim tylko, że jest nam dany, lecz nie stwierdzamy nic o jego istnieniu. Gdy tymczasem mówimy o stanach rzeczy jako o istniejących bądź nieistniejących, to mówimy o faktach, zatem przechodzimy na inny poziom analizy.

Możemy teraz lepiej zrozumieć, dlaczego Wittgenstein o analizie fenomenu mówi, że jest tylko w pewnym sensie aposterioryczna. Analiza aposterioryczna w sensie właściwym powinna bowiem opierać się na faktach, to jest na istniejących stanach rzeczy. Analiza, o której pisze Wittgenstein, jest jednak aposterioryczna w tym tylko sensie, że opiera się na badaniu tego, co dane bezpośrednio (na analizie fenomenu), a nie jest ona analizą opartą na faktach.

Błąd Austina i Sieverta polega na tym, że ich zdaniem teza o ekskluzji kolorów sformułowana w *Uwagach* uzasadniona jest przez pewien fakt, czyli przez pewien istniejący stan rzeczy. Tymczasem zasada ekskluzji barw w *Uwagach* jest oparta na analizie stanu rzeczy rozpatrywanego w kategorii fenomenu – w kate-

³⁹ Wittgenstein [1997a] § 2.06, s. 8.

⁴⁰ Ibidem, § 2.01, s. 5.

⁴¹ Ibidem, § 2.023, s. 7.

gorii jawienia się, a nie w kategorii istnienia. Zasada ta nie jest więc oparta na analizie faktu rozumianego jako element świata, przez co nie może ona posiadać obiektywnego uzasadnienia. Teza o ekskluzji kolorów nie jest również czysto aprioryczna, opiera się ona bowiem na tym, co dane, na fenomenie. Warte podkreślenia jest to, że ponieważ fenomen nie jest faktem, nie jest on elementem świata. To oznacza, że kategoria istnienia nie przysługuje fenomenowi z jego natury, tak że de facto fenomenowi nie traktujemy ani jako istniejącego, ani jako nieistniejącego. Reasumując, teza o ekskluzji kolorów ma charakter zarówno aposterioryczny, jak i aprioryczny. Jest ona aprioryczna w tym sensie, że nie posiada ona obiektywnego uzasadnienia w żadnym fakcie. Z drugiej strony, mając swoją podstawę w fenomenach, teza o ekskluzji kolorów jest również a posteriori i stanowi ona coś więcej niż tylko ekspresję konwencji językowej.

Pozostaje nam kolejna kwestia do rozważenia. Czy Wittgenstein prezentuje inne poglądy filozoficzne w *Uwagach*, a inne w *Philosophical Remarks*? Moim zdaniem Sievert słusznie odpowiada, że nie. W *Philosophical Remarks*, gdy Wittgenstein nie mówi już o potrzebie przedstawienia analizy fenomenu, zmienia on jedynie swój sposób wypowiedzania się, lecz istota jego filozofii pozostaje niezmienną. Sievert ma rację również wtedy, gdy odrzuca konwencjonalistyczną interpretację Austina, powołując się na liczne fragmenty *Philosophical Remarks*, w których mowa o uzasadnieniu tezy o ekskluzji kolorów w oparciu o formę przedmiotu, formę koloru i formę przestrzeni. Błąd Sieverta polega jednak na tym, że formę przedmiotu postrzega on jako będącą elementem świata. Albowiem gdyby forma była elementem świata, wtedy inny świat mógłby wyznaczać inną formę logiczną, podczas gdy to właśnie forma logiczna wyznacza, jaki świat może być, a nie odwrotnie. Elementem świata jest zatem nie tyle forma logiczna, co jest nim fakt, a możliwość faktu jest wyznaczona przez formę logiczną.

W *Philosophical Remarks* Wittgenstein wraca do wcześniejszego sposobu wypowiedzania się, który obecny jest w *Traktacie*. Nie będzie mówił już o formie fenomenu, mimo to wciąż będzie mówił o formie przedmiotu, przestrzeni i koloru. Stanowisko to nie różni się od tego sformułowanego w *Traktacie*, ponieważ, tak samo jak w *Uwagach* i *Philosophical Remarks*, czytamy tam, że: „2.0251 Przestrzeń, czas i barwa (barwność) są formami przedmiotów”⁴² oraz „6.3751 Jest niemożliwe, by dwie barwy były jednocześnie w tym samym miejscu pola widzenia – i to niemożliwe logicznie. Wyklucza to bowiem logiczna struktura barw”⁴³.

⁴² Ibidem, § 2.0251, s. 8.

⁴³ Ibidem, § 6.3751, s. 79.

Wittgenstein w *Philosophical Remarks* nie używa terminu „fenomen” w kontekście tezy o ekskluzji kolorów. Co jednak niebywale istotne, w owym dziele używa on terminu „fenomenologia”. Zdaniem Wittgensteina to właśnie za pomocą badań fenomenologicznych teza o ekskluzji kolorów ma znaleźć swoje uzasadnienie. Fenomenologia Wittgensteina w tym kontekście⁴⁴ jest synonimiczna z teorią gramatyki, z racji tego, że zajmuje się badaniem znaczenia, czyli badaniem granic sensowności zdania. Zdanie sprzeciwiające się zasadzie gramatycznej (ukazanej drogą badań fenomenologicznych) wykracza poza granice sensu, stara się ono przedstawić sytuację niemożliwą.

Można zatem uznać, że zarówno w *Uwagach*, jak i w *Philosophical Remarks* Wittgenstein uzasadnia tezę o ekskluzji kolorów w oparciu o analizę fenomenologiczną. W *Uwagach* pisze bowiem o konieczności analizy fenomenu, w *Philosophical Remarks* z kolei uznaje badania gramatyczne, pozwalające poznać granice sensowności zdania, za badania fenomenologiczne. Gdy uzasadnienie tezy o wzajemnym wykluczaniu się barw zinterpretujemy jako uzasadnienie fenomenologiczne, będziemy też mogli przyjąć, że zasady gramatyczne (w tym teza o ekskluzji barw) są autonomiczne, mimo że nie są tylko konwencją językową. Autonomiczność zasad gramatycznych będzie gwarantowana przez niezależność od faktów, natomiast ich niesprowadzalność do konwencji językowych będzie ugruntowana w tym, że zasady te będą zależne od formy przedmiotu, formy barwy i formy przestrzeni.

Kontrowersje wokół teorii logicznego atomizmu

Powszechnie uważa się, że Wittgenstein po swoim powrocie do filozofii w roku 1929 roku miał odrzucić tezę logicznego atomizmu. Stanowisko powstałe na miejscu logicznego atomizmu bywa nazywane logicznym holizmem⁴⁵. Można uznać⁴⁶, że to właśnie problem wzajemnego wykluczania się barw, problem ekskluzji kolorów był podstawą porzucenia tezy logicznego atomizmu. Mimo że możemy znaleźć mocne argumenty za ową interpretacją, z pewnością nie jest ona jedynym możliwym sposobem rozumienia filozofii „średniego Wittgensteina”. Istnieją również powody, aby uznać, że Wittgenstein zarówno w *Uwagach*, jak i w *Philosophical Remarks* pozostał na stanowisku logicznego atomizmu. Z kolei jawne odrzucenie teorii atomistycznej mające miejsce w *Dociekaniach filozoficznych*, mogło nie być bezpośrednio związane z problemem ekskluzji kolorów.

⁴⁴ Termin „fenomenologia” w filozofii Wittgensteina nie jest jednoznaczny.

⁴⁵ Stern [1991] s. 203–226.

⁴⁶ Na przykład: Hacker [1989] s. 111–112; Noe [1994] s. 7.

W *Traktacie* Wittgenstein nie zauważał faktu, że zdania przypisujące jakości przedmiotom (zdania typu RPT: „R jest czerwone”) są zdaniami niemożliwymi do dalszego zanalizowania, czyli że są zdaniami atomowymi. Uznanie zdań o jakościach za zdania atomowe miało miejsce dopiero w *Uwagach*. Właśnie ta zmiana uważana jest za powód odrzucenia przez Wittgensteina tezy 2.062, oraz tezy 5.134 *Traktatu*. Teza 2.062 głosi bowiem, że: „Z istnienia lub nieistnienia jednego stanu rzeczy nie można nic wnosić o istnieniu lub nieistnieniu drugiego”⁴⁷, z kolei w punkcie 5.134 czytamy, że: „Ze zdania elementarnego nie da się wywnioskować żadnego innego”⁴⁸. Można więc uznać, że Wittgenstein w *Uwagach* i w *Philosophical Remarks* odrzuca dwie główne tezy logicznego atomizmu.

Na czym jednak miałyby polegać współzależność zdań atomowych? Jeżeli przyjmiemy, iż ze zdania atomowego (np. RPT) może wynikać inne zdanie (np. \sim BPT), oznacza to, że wyrażenie „zdanie atomowe” zmienia swój sens. Przyjmując tezy 2.062, 5.134 i 5.135 *Traktatu*, obieramy pewien sposób rozumienia „zdania atomowego (elementarnego)”, z kolei odrzucając owe tezy, zmieniamy znaczenie owego wyrażenia. Z drugiej strony, gdy przyjrzymy się otoczeniu tez 5.134 i 5.135, zobaczymy, że wynikanie zdania \sim BPT ze zdania RPT jest aprioryczne⁴⁹ (teza *Traktatu* 5.133⁵⁰) i jest zależne od formy tych zdań (teza *Traktatu* 5.131⁵¹). Ponadto okazuje się, że zdanie \sim BPT nie jest zupełnie różne od zdania RPT, gdyż oba te zdania określają kolor miejsca P w czasie T (5.135)⁵². Dlatego też można uznać, że wzajemne wykluczanie się zdań RPT i BPT jest wykluczaniem się logicznym, spójnym z tezą atomizmu logicznego⁵³.

Przyjmując powyższą interpretację współzależności zdań o kolorach, nie musimy zatem przyjmować wzajemnego wykluczania się zdań atomowych⁵⁴. Innymi słowy, implikacja pomiędzy zdaniem RPT i \sim BPT nie jest oczywistą podsta-

⁴⁷ Wittgenstein [1997a] § 2.062, s. 9.

⁴⁸ Ibidem, § 5.134, s. 43.

⁴⁹ Aprioryczność relacji wynikania oznacza, że sama nasza znajomość języka pozwala nam wnioskować, że jeżeli przedmiot jest czerwony w miejscu P i czasie T, to tym samym nie jest on zielony w miejscu P i czasie T.

⁵⁰ Ibidem, § 5.133, s. 43.

⁵¹ Ibidem, § 5.131, s. 43.

⁵² Ibidem, § 5.135, s. 43.

⁵³ Ibidem, § 5.13, s. 42.

⁵⁴ Trzeba jednak zaznaczyć, że owa interpretacja jawnie sprzeciwia się słowom samego Wittgensteina, który w *Uwagach* wprost pisał, że istnieje konflikt między jego stanowiskiem z *Traktatu*, a stanowiskiem późniejszym. Píše on bowiem, że: „Wzajemne wykluczanie się nieanalizowalnych twierdzeń dotyczących stopnia zaprzecza pogładowi opublikowanemu przeze mnie kilka lat temu, w świetle którego zdania atomowe nie mogą wykluczać się wzajemnie”, Wittgenstein [1997b] s. 154.

wą dla uznania twierdzenia o wzajemnym wykluczaniu się zdań RPT i BPT. Należy jednak podkreślić fakt, że interpretacja ta jest niezgodna z wieloma fragmentami pism Wittgensteina. Przykładowo w *Uwagach* Wittgenstein pisze, że zdania RPT i BPT wykluczają się wzajemnie, lecz nie są ze sobą sprzeczne⁵⁵. Jednak kilka zdań dalej pisze, że koniunkcja obu tych zdań tworzy pewnego rodzaju sprzeczność⁵⁶. Podobne trudności interpretacyjne pojawiają się także w *Philosophical Remarks*. Podczas gdy w jednym fragmencie Wittgenstein mówi o sprzeczności dwóch zdań atomowych⁵⁷, w innym akapicie kategorycznie stwierdza, że nie mogą one sobie wzajemnie przeczyć⁵⁸. Co więcej, w *Philosophical Remarks* mówi się także, że zdania RPT i BPT nie są dwoma różnymi sądami, lecz jedynie dwiema różnymi formami jednego sądu⁵⁹. Przy tej interpretacji teza logicznego atomizmu pozostaje w mocy. Wprawdzie ze zdania RPT wynika zdanie \sim BPT, jednak przykład ten nie stanowi argumentu na rzecz tego, że z jednego zdania atomowego wynika inne, albowiem w sensie ścisłym te dwa zdania mogłyby być uznane za dwie formy jednego sądu⁶⁰.

Zakończenie

Istnieje wiele trudności pojawiających się przy próbie zinterpretowania tezy o ekskluzji kolorów w *Traktacie*, w *Uwagach*, oraz w *Philosophical Remarks*. Nie jest jasne, czy w tych trzech dziełach Wittgenstein formułuje trzy różne koncepcje uzasadnienia tezy o ekskluzji kolorów, czy w istocie formułuje jedną i tę samą myśl. Tak samo nie można jednoznacznie stwierdzić, czy problem wzajemnego wykluczania się barw sprawił, że Wittgenstein odrzucił tezę logicznego atomizmu w *Uwagach* i w *Philosophical Remarks*. Kontrowersje wokół interpretacji tezy o ekskluzji kolorów są komplementarne wobec bardziej ogólnego sporu – sporu o relację między filozofią „wczesnego”, „średniego” i „późnego” Wittgensteina. Ponad-

⁵⁵ Wittgenstein [1997b] s. 154.

⁵⁶ Ibidem, s. 155.

⁵⁷ Wittgenstein [1975] § VIII.76, s. 18.

⁵⁸ Ibidem, § VIII.81, s. 19.

⁵⁹ „Syntax prohibits a construction such as 'a is green and a is red', but for 'a is green' the proposition 'a is red' is not, so to speak, another proposition, but another form of the same proposition. In this way syntax draws together the propositions that make one determination”, ibidem, § VIII.86, s. 20

⁶⁰ S. Moss w artykule „Solving the color incompatibility problem” pokazuje, w jaki sposób można przedstawić logiczną analizę zdań o kolorach w ramach teorii logicznego atomizmu. Według autorki zdanie atomowe można traktować jako dysjunkcję zdań niebędących zdaniami atomowymi. Moss argumentuje, że zdania RPT i BPT nie są dwoma wykluczającymi się zdaniami atomowymi, lecz są one dwoma elementami jednego zdania atomowego będącego dysjunkcją zdań nieatomowych (Moss [2012]).

to wśród interpretatorów nie ma zgody co do tego, czy „późny” Wittgenstein jest radykalnie różny od „wczesnego”. Okazuje się jednak, że można przedstawić interpretację, zgodnie z którą zarówno w *Uwagach*, jak i w *Philosophical Remarks* Wittgenstein wciąż pozostaje na stanowisku atomizmu logicznego.

Stanowisko Wittgensteina w sprawie statusu uzasadnienia tezy o wzajemnym wykluczaniu się barw nie może być nazwane ani stanowiskiem obiektywistycznym, ani stanowiskiem konwencjonalistycznym. Teza o ekskluzji kolorów obowiązuje w sposób logicznie konieczny – jest ona oparta na aposteriorycznej analizie formy przedmiotów (tworzących stan rzeczy), formy przestrzeni i barwy. Twierdzenie, że konieczność logiczna jest w pewnym sensie koniecznością aposterioryczną, brzmi paradoksalnie. Paradoks ów znika wtedy, gdy poprawnie zrozumiemy znaczenie wyrażenia „konieczność logiczna oparta na analizie w pewnym sensie aposteriorycznej”. Zwrot „a posteriori” znaczy w tym kontekście, że analiza oparta jest na formie fenomenu, czyli na formie tego, co bezpośrednio dane. Nie jest ona jednak oparta na żadnym elemencie świata, gdyż fenomen nie będąc faktem, jest możliwością faktu – możliwością zaistnienia pewnego stanu rzeczy, ale nie jest stanem rzeczy istniejącym w świecie. Można więc uznać, że skoro teza o ekskluzji kolorów nie jest uzasadniona obiektywistycznie ani konwencjonalistycznie, to jest ona uzasadniona fenomenologicznie.

Bibliografia

- Austin [1980] – J. Austin, *Wittgenstein's Solution to the Color Exclusion Problem*, “Philosophy and Phenomenological Research” (41/1,2) 1995, s. 142–149.
- Hacker [1989] – P.M.S. Hacker, *Insight and Illusion: Themes The Philosophy of Wittgenstein*, Clarendon Press, Oxford 1989.
- Jacquette [1990] – D. Jacquette, *Wittgenstein and the Color Incompatibility Problem*, “History of Philosophy Quarterly” (7) 1990, s. 353–365.
- Moss [2012] – S. Moss, *Solving the Color Incompatibility Problem*, “Journal of Philosophical Logic” (41/5) 2012, s. 841–851.
- Noe [1994] – R.A. Noe, *Wittgenstein, Phenomenology and What It Makes Sense to Say*, “Philosophy and Phenomenological Research” (54/1) 1994, s. 1–42.
- Sievert [1989] – D. Sievert, *Another Look at Wittgenstein on Color Exclusion*, “Synthese” (78/3) 1989, s. 291–318.
- Stern [1991] – D. Stern, *The “Middle Wittgenstein”: From Logical Atomism to Practical Holism*, “Synthese” (87/2) 1991, s. 203–226.
- Wittgenstein [1997a] – L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, tłum. W. Wolniewicz, PWN, Warszawa 1997.
- Wittgenstein [1997b] – L. Wittgenstein, *Kilka uwag o formie logicznej*, tłum. M. Świerczyński, „Przegląd Filozoficzny – Nowa seria” (1/21) 1997, s. 151–156.
- Wittgenstein [1975] – L. Wittgenstein, *Philosophical Remarks*, Basil Blackwell, Oxford 1975.